

Katarzyna Prorok
Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin
k.prorok@poczta.umcs.lublin.pl

WZIAŁ BRACISZEK STRZELBICZKĘ, TRAFIŁ MYŚLIWECZKA W GŁÓWECZKĘ... **O (NIE)KONWENCJONALNYCH UŻYCIACH ZDROBNIĘĆ** **W POLSKICH PIEŚNIACH LUDOWYCH**

Słowa kluczowe: zdrobnienia, pieśń ludowa, językowy obraz świata
Keywords: diminutives, folk song, linguistic image of the world

Celem artykułu¹ jest próba dookreślenia funkcji zdrobnień (deminutywów) w polskich pieśniach ludowych oraz zbadania, na ile mogą być wiarygodnym źródłem w rekonstrukcji językowego obrazu świata (JOS). Jak pisał Leon Kaczmarek (1936: 147), „w pieśniach ludowych po prostu się roi od deminutywów”, więc materiał badawczy jest bogaty i ograniczony do jednego gatunku tekstu, co ma istotne znaczenie w rekonstrukcji JOS². Jednak wbrew pozorom zdrobnienia występujące

1 Autorka serdecznie dziękuje prof. Jerzemu Bartmińskiemu i prof. Henrykowi Kardeli za cenne uwagi krytyczne zgłoszone do wcześniejszych wersji tego tekstu.

2 Jerzy Bartmiński i Ryszard Tokarski (1986) sformułowali postulat „dotekstowego” opisu znaczenia słowa. Analizując tekst kolędy, doszli do wniosku, że uwarunkowania stylowe i gatunkowe mogą nawet powodować całkowite przekształcenie JOS. Stąd też zalecenie, by w definicjach zawartych np. w słowniku języka folkloru opatrywać poszczególne cechy stereotypowe kwalifikatorami stylowymi i gatunkowymi: „Takie rozwiązanie sugerowałoby nie tylko, jakie stereotypy przypisywane są nazwie, ale również to, w jakiego typu tekstach stereotypy te stają się interpretantem świata przedstawionego” (ibid.: 81). W SSiSL, który jest słownikiem folkloru, a nawet szerzej – słownikiem etnolingwistycznym, większość haseł składa się z części eksplikacyjnej (definicyjnej) i dokumentacyjnej. W dokumentacji teksty ułożone są według gatunków właśnie po to, by ich specyfika mogła zostać wydobyta w eksplikacji. Próbę analizy gatunkowej JOS przeprowadził

w pieśniach ludowych są trudne do interpretacji. Różnią się bowiem od zdrobnień używanych w potocznej gwarze oraz mają funkcje właściwe tylko utworom pieśniowym i wierszowanym. Omówił to szczegółowo Jerzy Bartmiński na przykładzie pieśni z Lubelszczyzny³:

Zdrobnienia są [...] w pieśniach (i wierszach w ogóle) znacznie liczniejsze niż w potocznej, codziennej gwarze; są tworzone od wyrazów, których potocznie się nie zdrabnia (*piąteczek, ziemeńka, ślubek, taneczek, wodeńka, doliczka...*) albo zdrabnia inaczej (*konisio, żoneńka, syneńko* itp. wobec potocznych: *konik, żonka, synek* itp.); są tworzone przyrostkami poza pieśnią (wierszem) rzadkimi lub w ogóle niespotykanymi (*-eńko, -eńka, -uleczko* itd.); obok formacji *d-h*⁴ prostych i zintensyfikowanych elementarnie pieśń wprowadza też intensywa wyższe (*pierściąteczek, braciszeńko*), których potocznie się nie spotyka (Bartmiński 1973: 167).

Badacz ten wymienił pięć głównych funkcji zdrobnień w pieśniach. Dwie pierwsze: intelektualna – komunikowanie małości – oraz (częściej występująca) emocjonalna – komunikowanie pieśczości – mają charakter semantyczny i są przypisywane ogólnie zdrobnieniom w polszczyźnie (*ibid.*) oraz prawdopodobnie także zdrobnieniom w innych językach (zob. np. Siatkowska 1967; Wierzbicka 1992; Jurafsky 1996).

Funkcje te są najistotniejsze dla badacza rekonstruującego JOS, ponieważ dostarczają informacji o wielkości opisywanego przedmiotu bądź o pozytywnym (zazwyczaj) stosunku do niego. Jednak często trudno je odróżnić od kolejnych funkcji: rymotwórczej, rytmotwórczej i strukturalno-poetyckiej (Bartmiński 1973: 170). Mimo że w pewnym stopniu mają one charakter semantyczny, sprawiają, że dla badacza JOS zdrobnienia w pieśniach ludowych stają się co najmniej kłopotliwe

m.in. Jan Adamowski (1994) na przykładzie nazw przestrzennych: góry, dołu i łądu, natomiast Stanisława Niebrzegowska-Bartmińska (2016) przeanalizowała gatunkowe uwarunkowania znaczeń symbolicznych jabłka i jabłoni.

3 Pieśni wielkopolskie zbadał Leon Kaczmarek (1936), a pieśni śląskie Franciszek Pluta (1967). Zdrobnienia w zakresie terminologii rodzinnej charakterystyczne dla pieśni ludowych omówił Jerzy Sierociuk (1990).

4 Skrót *d-h* oznacza „formację deminutywno-hipokorystyczną”. Bartmiński nie stawia ostrej granicy między zdrobnieniem (deminutywem) a spieszczaniem (hipokorystykiem), ponieważ trudno jest je od siebie oddzielić: „formacje takie jak *siostrzyczka, braciszek, słoneczko* itp. mogą w konkretnych tekstach być deminutywami, hipokorystykami lub kumulować obie funkcje” (Bartmiński 1973: 138). Zdrobnienie łączy ze spieszczaniem przede wszystkim funkcja ekspresywna. W zdrobnieniu „formant słowotwórczy obok znaczenia małości jest często równocześnie nosicielem znaczenia ekspresywnego: wyraża subiektywne, emocjonalne (zwykle dodatnie) ustosunkowanie mówiącej osoby do nazywanego przedmiotu” (EJP: 400), natomiast spieszczanie „wyraża pozytywne emocjonalne ustosunkowanie się osoby mówiącej do nazywanego przedmiotu” (*ibid.*: 321). Na potrzeby tego artykułu będę operowała „zdrobnieniem”, nie przesądzając, czy chodzi o zdrobnienie *sensu stricto*, czy o spieszczanie.

w interpretacji. Często bowiem trudno jest stwierdzić, w jakiej funkcji występują – możemy im z nadwyżką nadawać funkcję intelektualną i/lub emocjonalną, podczas gdy mają tylko charakter formalny, wersotwórczo-poetycki.

Kilka przykładów budzi tego typu wątpliwości. Zacznę od zacytowanej w tytule tego artykułu pieśni, w której brat mści się na uwodzicielu (gwałcicielu?) siostry:

Gnała **pastereczka** doliną,
myśliweczek za nią z nowiną [odbiera jej **wianeczek**].
 Ona do domu przygnała,
braciszкови pedziała.
 Wziął **braciszek strzelbiczkę**,
 trafił **myśliweczka** w **główeczkę**.
 „Poczekaj, szelmo szelmowski,
 tak to zwodzisz **dzieweczki**” (K 1 Pieś: 224).

O ile pojawienie się zdrobnień *pastereczka*, *wianeczek*, *braciszek* jest zrozumiałe, bo formacje te podkreślają młodość, niewinność dziewczyny i jej czuły stosunek do brata, to nazywanie okrutnego i zuchwałego „łowcy” dziewic *myśliweczkiem*, w którego *główeczkę* trafia się *strzelbiczką*, trudno wytłumaczyć względami semantycznymi, szczególnie że niemal równocześnie pada jednoznaczne określenie *szelma szelmowski*. Zdrobnienia te są mimo wszystko nieprzypadkowe, ponieważ w dość odległym wariantcie tej pieśni występuje *ogrodnicek*, który odbiera dziewczynie *wianeczek*, a gdy *braciszek* się o tym dowiaduje, odpowiada: *Pisceletek nabiję, ogrodnicka zabiję* (Święt Nadr: 216).

W innej pieśni matka nie chce, by syn ożenił się z wybraną przez niego dziewczyną, i mówi mu:

Jak do niej pojedziesz,
 byś se **karczek** skręcił,
 ze **serduszka**, ze *szczerego*,
 byś se **karczek** skręcił (Pieś Śl: 51).

Razi, a nawet śmieszny, użyte tu zdrobnienie *karczek*, którego skręcenia życzy synowi własna matka, i to *ze serduszka, ze szczerego*. Co więcej, jej życzenie przybiera postać klątwy, a ponieważ w kulturze ludowej panuje przekonanie, że klątwy rodzicielskie mają szczególną moc sprawczą, z dalszej części pieśni dowiadujemy się, ale już od dziewczyny, że rzeczywiście jej *najmilejszy kochanek karku se nakręcił*.

O podobnych zdrobnieniach występujących w pieśniach „w kontekstach niedopuszczających aktualizacji ich wartości melioratywnej” wspominał także Bartmiński. Podał przykłady pieśni „o osobach i rzeczach, które przez bohatera (przez »podmiot mówiący«) są wartościowane ujemnie jako będące przyczyną przeżywanego niepokoju, zmartwienia, żalu, rozterki itp.” (Bartmiński 1973: 168), np.:

A ja robie **robotenke**,
a ty pijesz **gorzaenke**.

I wzioł ci ji [= chłopak swoją dziewczynę], wzioł za jej delikatne **boczki**,
wrzucił ci jo, wrzucił w **staweczek głębobczki**.

Po **kuniku**, po wronem,
po **siodelku**, po cerwonem [dzieciobójkzyni poznaje szatana, który ma zabrać ją do piekła] (ibid.).

Skoro zdrobnienia te nie mogą mieć wartości melioratywnej, ich rolą byłoby jedynie sygnalizowanie właściwego pieśniom stylu poetyckiego i/lub tworzenie rymów i rytmizacja tekstu. Formacje te miałyby więc tylko funkcję strukturalno-poetycką i/lub wersotwórczą. A w takim przypadku według jakiego kryterium powinniśmy odróżniać je od zdrobnień o prymarnej funkcji intelektualno-emocjonalnej? Czy kluczem mogłaby być tutaj „odpowiedniość” kontekstu, tzn. kontekst przyjazny, optymistyczny = zdrobnienia „właściwe”, kontekst nieprzyjazny, złowrogi = zdrobnienia „konwencjonalne”?

Według mnie podział ten narzucałby pieśniom ludowym, ich twórcom i użytkownikom nadmierny schematyzm, szczególnie jeśli chodzi o kwestię owej konwencjonalności. Nie jestem bowiem przekonana, że jeśli matka życzy synowi *ze serduszka, ze szczerego złamania karczku*, to *karczek* jest tylko sygnałem „czułego i delikatnego” stylu poetyckiego; podobnie jeśli szatan przyjeżdża po dzieciobójkzynię na *kuniku wronem z siodelkiem cerwonem* lub gwałciciel *myśliweczek* trafiany jest w *głoweczkę strzelbiczką*. Zdrobnienia te brzmią nie tyle czule i delikatnie, co złowieszczo, gdyż kłócą się z obrazem świata przedstawionego.

Jak słusznie zauważył Wiktor Weintraub (1934: 158): „Najsilniejszą wartość ekspresywną osiągną deminutiwa wtedy, kiedy się ich w danym kontekście nie będziemy spodziewali”. Dlatego chciałabym postawić hipotezę, że wydzielona przez Bartmińskiego funkcja strukturalno-poetycka zdrobnień nie polega jedynie na sygnalizowaniu „określonego stylu, czułego i delikatnego”, „szlachetnego” (Bartmiński 1973: 170), a więc wywołującego pozytywne emocje (kreującego pozytywną wizję świata), ale również na celowym wykorzystaniu tego stylu do wywoływania emocji negatywnych (kreowania negatywnej wizji świata). Odpowiednia „gra” konwencją nadaje zatem zdrobnieniom nowe znaczenia.

Punktem wyjścia jest zawsze nasze stereotypowe myślenie o zdrobnieniach jako czymś mającym dodatnią „wartość uczuciową” (Gawroński 1928), budzącym czułość i delikatność. Jeśli nagromadzone są w tekstach np. o miłości, doskonale współgrają z obrazem świata przedstawionego i intensyfikują pozytywne emocje. Natomiast gdy pojawiają się w tekstach np. o wojnie, śmierci, biedzie, przemocy, z jednej strony swoją konwencjonalną czułością, delikatnością mogą łagodzić zło, grozę świata przedstawionego i neutralizować negatywne emocje, z drugiej strony (część) ich delikatność i czułość może stworzyć na tyle wyrazisty kontrast z opowiadaną „nieczułą”

historią, że zło, groza świata i negatywne emocje zostaną spotęgowane. „Mówienie” konwencjonalne może więc prowadzić albo do eufemizacji obrazu, albo do wzmocnienia jego negatywnego charakteru. Osadzenie konwencjonalnych zdrobnień w nietypowym (nieprototypowym) dla nich otoczeniu jest zatem jednym ze sposobów oddziaływania na odbiorcę, „odświeżenia zanikłej, wzmocnienia wyblakłej i uzyskania szczególnie silnej wartości uczuciowej” (Kaczmarek 1936: 147)⁵, a w ramach całych tekstów (gatunków tekstów) kreowania spójnego mimo wszystko obrazu świata⁶.

Współtworzenie obrazu świata przyjaznego lub złowrogiego to jednak tylko dwa przeciwległe przypadki wykorzystania szeroko rozumianej funkcji strukturalno-poetyckiej zdrobnień. Między nimi są też „światy pośrednie”, co postaram się pokazać w dalszej części artykułu. Rzecz jasna rzadko jest tak, że w pieśniach mamy do czynienia z czystą funkcją strukturalno-poetycką zdrobnień, zazwyczaj towarzyszy ona prymarnej funkcji intelektualno-emocjonalnej oraz funkcji wersotwórczej. W poszczególnych pieśniach (gatunkach pieśni) możemy mieć do czynienia z różnym rozkładem tych funkcji, np. w tekstach o charakterze pejoratywnym raczej będzie dominowała funkcja strukturalno-poetycka, podczas gdy funkcja emocjonalna będzie w nich wykorzystywana jedynie w sposób instrumentalny.

Poniżej przedstawiam propozycję klasyfikacji „wartości uczuciowych”, w których tworzeniu mogą uczestniczyć zdrobnienia w pieśniach ludowych. Podział ten ma charakter czysto intuicyjny, a granice między poszczególnymi grupami są często płynne. Zdaję sobie też sprawę z tego, że zdrobnienia (szczególnie pierwszego stopnia), którym współcześnie nadajemy wartość emocjonalną, w pieśniach na skutek częstego używania tę wartość ztratili⁷. Ponieważ jednak trudno jest dzisiaj

5 Potrzebą „odświeżenia zanikłej, wzmocnienia wyblakłej i uzyskania szczególnie silnej wartości uczuciowej” Kaczmarek (1936: 147) wyjaśnił bogactwo zdrobnień w pieśniach ludowych. Wymienił on kilka środków formalnych, za pomocą których dochodzi do owego odświeżania i wzmacniania, np. kumulowanie przyrostków (np. *tatusieniek, króciusienieczki*), nadawanie rzeczownikom żeńskim w wołaczach końcówek męskich (np. *matuś, siostruleńku*) itp. (ibid.: 142–147). Do środków tych można dodać umieszczanie zdrobnień w kontekstach mniej lub bardziej kontrastujących z ich uczuciowością.

6 Odwrotną i jednocześnie podobną sytuację opisuje Elżbieta Tabakowska (1998) na przykładzie superlatywów występujących licznie w wierszu Wisławy Szymborskiej *Miniatura średniowieczna*. Tworzone są one od przymiotników i przysłówków, które w tradycyjnych gramatykach są uznawane za niestopniowalne, np. *najgniadszy rumak, stokrotki najprzyrodźniejsze, najsokolsze oko*. Tabakowska analizuje je w kontekście znanej w gramatyce kognitywnej kategoryzacji przez prototyp, co pozwala na wyjaśnienie pojęciowej poprawności form o niskim stopniu konwencjonalizacji. Poszczególne rzekomo niestopniowalne superlatywy są zdaniem badaczki tak naprawdę najbardziej prototypowymi, najlepszymi przedstawicielami swoich kategorii (i to z nadwyżką). W kontekście całego wiersza ich nagromadzenie sprawia, że prezentowany obraz świata jest spójny i otrzymujemy jeden z możliwych „przekładów” obrazu malarskiego (miniatury średniowiecznej) na słowo. Zdaniem autorki potwierdza to tezę, że „dzięki swej symbolicznej funkcji gramatyka służy budowaniu językowego obrazu świata” (ibid.: 12).

7 Według Kaczmarka (1936: 142) lud w stosunku do osób, przedmiotów, zjawisk mu użytecznych „używa stale, nawet w życiu codziennym, zwykłego przyrostka zdrobniałego -ek, -ka, -ko, np. *oczko*,

jednoznacznie oddzielić zdrobnienia emocjonalne od neutralnych, będą je wszystkie traktować łącznie jako znaczące elementy w kreowaniu wizji świata.

1. Pieszczotliwość, czułość

Pieszczotliwość i czułość to najbardziej oczywista i najczęściej występująca „wartość uczuciowa” zdrobnień, obecna zwykle w kolędach, kołysankach, pieśniach weselnych, zalotnych i miłosnych oraz dożynkowych, czyli gatunkach, w których mamy do czynienia z przyjazną wizją świata, por.:

[Kolędnicy:] Wstań, gospodarzu, wstań, nieboże,
w twojej oborze dał Bóg dobrze.
Krówejki ci sie pucielili,
ji same **byczki** porodzili.
A na tych **byczkach** złote **różki**,
a na tych **różkach** złote **kwiatki** (Bart PANLub 1: 227).

W mojim **ogródeczku**
trawka nie **pszenicka**,
przyjedź, **Jasiu**, przyjedź,
napasies **konicka** (K 6 Krak: 484).

Takeśmy się kręzyli,
jażeśmy **pszeniczki** dożnęli.
Dorznęła ją **dziweczka**
za **jaśnieńkiego słoneczka**.
Rznęła, rznęła, nosiła,
sto **kopeczek** złożyła.
Stoją za nią **kopeczki**
jako na niebie **gwiazdeczki** (K 16 Lub: 126).

2. Żartobliwość, pobłażliwość, nonszalancja

Zdrobnienia mają charakter ludyczny, służą wprowadzeniu lekkiej, żartobliwej, zabawowej atmosfery, niekiedy z zabarwieniem ironicznym, lekceważącym. Występują głównie w tekstach o „lekkiej” tematyce, m.in. w pieśniach i przyśpiewkach żartobliwych, tanecznych, biesiadnych, chrzciniowych, por.:

główka, podwórko [...]. W polszczyźnie literackiej formy te mają silną wartość uczuciową, u ludu natomiast w większym lub mniejszym stopniu ją zatraciły”.

Malutki to **kielisecek**,
nie dostanie do **kisecek**,
zeby drugi taki,
przepłukąłby trochę flaki (Święt Nadr: 226).

Kieliszek **braciszek**, **gorzałeczka** siostra,
rażka przyjaciółka do buzi doniosła (Bart PANLub 3: 121).

Idzie Maciek przez wieś,
wygwizduje czasem,
szabelka przy boku,
pałeczka za pasem.
Kto mu się nawinie,
ten od **pałeczki** zginie (K 28 Maz: 284).

Ja mały **rzeźniczek**,
mam ostry **nożyczek**,
będę rznął cieleta
i bydło na święta (K 45 Gór: 182).

Nie był sem **zbojniczkiem**,
ino jeden **roczek**,
już mnie zawiesili
na żelazny **haczek** (ibid.: 163).

3. Politowanie, pogarda, lekceważenie

Już Andrzej Gawroński zauważył, że za pomocą zdrobnień można wyrazić „politowanie, lekceważenie czy pogardę” (Gawroński 1928: 199). Emocje te uzyskuje się głównie dzięki wykorzystaniu określonych sufiksów: *-ina*, np. *psina*, *szewczyzna*, *chłopaczyna*, *drożyna*, *kocina* (Reczek 1968: 385), *-owina*, np. *dziadowina*, *dzieckowina*, *stolowina* (Grabias 1981: 69)⁸, por.:

Marna **chłopowina** skoro mnie pojęła,
zmiął mi sie **warkoczek** choćby grochowina (Gal Star: 122).

Po cóż żeś ty, moja Maryś, posła za niego?
kosulina obtorgano, jeszcze nie jego (K 44 Gór: 416).

Jana [= jęła] się, jana tego dworzanina,
co się na nim wiewa ta pstra **łachmanina** (K 26 Maz: 310).

8 Stanisław Grabias (1981: 69–70) pisze też o sufiksach *-ula*, *-ulo*, które w gwarach służyły dawniej do urabiania spieszczzeń, zaś „we współczesnej polszczyźnie tworzą derywaty z odcieniem żartobliwości (*gębula*, *mężulo*), niekiedy ironii (*damula*), a przy ujemnym zabarwieniu wyrazów podstawowych potęgują pejoratywność (np. *brzydula*, *szczerbula*, *zębula* ‘mająca duże zęby’)”.

Jo sobie nos utre jedwabnu chustecku,
a twoja **głowina** wypchana je siecku (Bart PANLub 3: 190).

4. Smutek, cierpienie, żal, strach, niepokój

Zdrobnienia podkreślają trudną sytuację, w której znajdują się bohaterowie zdarzeń (często sieroty, żołnierze ginący na wojnie, nieszczęśliwie zakochani itp.), i mają wzbudzać w nas litość, współczucie dla nich, por.:

Matuchniczka [= Matka Boska] **druhniczka**
na **słoneczku** siedziała,
swego syna czesała,
z niego **krewka** kapała (Bart PANLub 1: 131).

[O żołnierzu tułaczu] Niedaleko w scyrém polu
trzyma **główkę** na kamieniu,
a **nóżeczkę** we strzemieniu. [...]
Konik jego wedle niego
leży, leży, załuje go.
Kiedym ja go woził harno,
tom ja jadał gołe ziarno.
Teraz ni mam **garstki** siecki,
stoję we krwi po **kostecki** (K 21 Rad: 65).

Zachojdze, **słonecko**, jeśli mas zachodzić,
Bo mie **nozki** bolą, za **bydołkem** chodzić (Święt Nadr: 263).

O **sirotka** niboga stoi bosko [= boso] u proga,
wespomoge, czym mogę, i przeżegnam na drogie.
Dam i chleba **skóreczkie**, i białe **koszuleczkie**,
i **trzywiczki** na drogie dla **sirotki** ubogi (Bart PANLub 5: 228).

[O sierocie] Siwy **mrozik** **główke** ściół,
a Pan Jezus **duszke** wzięł.
Zimny wiatr jo żałował,
biały **śnieżek** pochował,
on mnie ubrał w sukienki
do tej białej **trumienki** (ibid.: 326–327).

[Chłopak do dziewczyny:] Stojałem, wołałem, nie chciałaś otworzyć,
musałem swą **głowke** na **prozek** położyć.
Głoweczkie na **prozek**, **boczek** na **kamiuszczek**,
bolał mnie **boczek** przez **caluchny roczek** (K 40 MazP: 501).

5. Łagodzenie, osvajanie strachu, cierpienia, szpetoty

O zdrobnieniach neutralizujących ujemne emocje kojarzone z desygnatami niektórych wyrazów⁹ pisał Bartmiński (1973: 168). Oto kilka przykładów:

Gołębico **śmiertko**, gdzieżeś była,
coś się mi tak długo zabawiła?
[...] Dajcie ji **stolicek**, niek se siądzie,
z te dalekie **drózki** niek se spocnie (K 45 Gór: 304).

A kiedy ja na **wojenkę** pojadę,
wezmę z sobą **karabinek** i sablę.
Zabiją mnie na **wojence** – zabiją,
zieloną mnie **murawecką** przykryją (K 25 Maz: 20).

Biédecko, biédecko,
jak ze cie biédować:
zimniacków nie ma,
nie ma cie cém chować (K 45 Gór: 103).

Czasem to umniejszanie „zła świata” ma tak naprawdę charakter ironiczny:

[Żołnierz:] Żaden nie uwierzy, jak na wojnie jest,
kołaczek z owsa, **pieczoneczka** z psa (Rog Śląsk: 15).

6. Wzmaganie grozy, okrucieństwa

O zdrobnieniach odgrywających „rolę ironicznego tła kontrastowego, na którym tem wyraziściej rysuje się smutny morał”, wspomina W. Weintraub (1934: 154), za przykład podając bajkę Ignacego Krasickiego o orle, któremu jastrząb znosi pożywienie tak długo, aż orzeł

Zaprawiony na koniec **przysmaczkiem** nieznacznie,
Kiedy go coraz żywszy apetyt przenika,
Zjadł **ptaszka** na śniadanie, na obiad ptasznika.

9 Z podobną sytuacją możemy mieć do czynienia w zamówieniach, w których neutralizowane są złe emocje związane z chorobą, np. zamówienie na tzw. *wytycz* pełne jest zdrobnień: *Jechał Pan Jezus na osiołeczku / po lipowym mosteczku. [...] Mosteczek się spełznął, / Osiołeczek nóżkę sobie zwichnił. / Niech się zejdzie: kostka z kostką, / żyłka z żyłką / stawka z stawką!* (Kot Zn: 199). Według Niebrzegowskiej-Bartmińskiej (2007: 163): „W tekstach zamówień prośba [do choroby, by odeszła] często łączy się ze specjalną strategią zachowaniową, jaką jest obłaskawienie choroby przez schlebienie jej”. Sądzę, że zdrobnienia mogłyby być jednym ze środków, za pomocą których choroba jest „obłaskawiana”.

Jeśli chodzi o pieśni ludowe, to najsilniejsze tło kontrastowe uzyskują zdrobnienia w balladach¹⁰, balladowa wizja świata pełna jest bowiem nieszczęśliwych miłości, zdrad i morderstw. Oczywiście można by uznać, że zdrobnienia służą tu osłabieniu okrucieństwa przedstawionych zdarzeń, mają wzbudzać w odbiorcy litość w stosunku do ofiary, szczególnie jeśli o zdarzeniach opowiada nam zewnętrzny narrator, jednak przeczą temu dosadne opisy czynności, jakie są wobec ofiary wykonywane – łamanie, wrywanie, odrąbywanie rąk, wydłubywanie oczu, rzezanie i sieczenie głowy, ciskanie w wodę itp. Przy obłaskawianiu rzeczywistości czynności te byłyby przedstawiane w łagodniejszy sposób, dlatego uważam, że zdrobnienia w tych kontekstach mają nieprzyjemnie zaskoczyć odbiorcę i tym samym zwiększyć negatywne emocje, por.:

On wziąwszy ją za **rączeczkę**,
wywiodłszy ją na **łączeczkę**,
rączki, nóżki jej odrąbał,
a **oczyczka** jej wydłubał (K 1 Pieś: 281).

Wyprowadził jo na **łączki**,
powyrywał białe **rączki** (Bart PANLub 4: 14).

Uścisnął, pocałował swą **kochanecke**,
wyjął brauling z kieseni, strzelił jej w **główeckę** (Szym Podl 2: 88).

Prawo **rączko Marysie** witaje,
liewo **rączko szabelkie** dostaje.
Jak zakwitła w ogrodzie makowka,
tak zliciała **Marysina głowka** (ibid.: 92).

Ze szczególną grozą, okrucieństwem, perfidią, złośliwą ironią mamy do czynienia w pieśniach, w których wypowiadają się sami bohaterowie zdarzeń – mordercy, oprawcy (nawet jeśli wymierzają „słuszną” karę, np. za wiarołomstwo czy dzieciobójstwo). W takich sytuacjach tym bardziej nie może być mowy o wzbudzaniu litości wobec ofiary, por.:

Marys’iu, Marys’iu, c’iebie zabije,
spod twego **serduszka** krwi sie napije (ibid.: 86).

10 Antonina Obrębska (1929) wspomina o kontrastowym użyciu zdrobnień przy pogroźkach czy wymówkach, np. *Poczekaj, kochaneczku, zaraz pogadamy ze sobą* (ibid.: 69). Na podobnej zasadzie zaskoczenia, kontrastu mogą być budowane niektóre zagadki ludowe, w których „fabule” pojawiają się zdrobnienia. Sugerują one zgadującemu, że mowa jest o czymś dobrym, przyjemnym, a okazuje się wręcz odwrotnie, np. *W bieluchnej sukience zimą, latem chodzę, mieszkam na cmentarzu w gajku przy drodze <Śmierć>* (Folf Zag: 190); *Złota laseczka ma czarne oczka, wygląda spod krzaczka <Wąż>* (ibid.: 186); *Mrug oczkiem, klap jajkami, sik kuraskiem <Fuzja>* (ibid.: 274).

Oj, **Zosiu, Zosiu**, zabije cie,
te białe **rączki** połamie ci (Bart PANLub 4: 58).

Widzisz że, **Kasieńku**, ten dołek **głęboczki**,
tu się będą nurzać twoje czarne **oczki** (K 1 Pieś: 64).

Ten dunaj **szeroczki**, ten dunaj **głęboczki**,
wezmę cię, cisnę cię za **rączki**, za **boczki** (ibid.: 48).

Siadaj z nami, **żoniczko**,
weźniemy cie na **łycko**¹¹ (Pieś Śl: 1).

Podaj, **dzieciątko**, ostre noże,
to ja twej matce **główkę** zrzezę.
Podaj, **dzieciątko**, ostre miecze,
to ja twej matce **główkę** zsieczę (K 1 Pieś: 210).

Gadaj, gadaj, bratowa, gdzieś nam brata podziała?
Zabiłam go **drewienkiem** w **komórcie** pod **okienkiem** (ibid.: 25).

[Kochanek do kochanki:] Pójdź do sadu wiśniowego, łapaj węza zielonego [= truciznę].
Posiekaj go **drobniusieńko**, ugotuj go **słodziusieńko**.
Oj, w **kąteczku** w **czerpeczku** ugotuj jemu [= bratu, którego chcą zabić] śniadanie
(ibid.: 121).

Przyszedł brat z kościoła, co gotujesz, siostró moja?
Drobne **rybki** [= truciznę], drobne oście, dam ci jedną na **jęczyzek**,
spuścisz **główkę** pod **stoliczek** (ibid.: 128).

Jasió pije, z konia leci [= umiera],
zważaj, Kasiu, na me dzieci.
Będę ja na nich zważała,
w **korytkach** im jeść dawała,
osetek im będę słała,
pokrzywami odziéwała (K 19 Kiel: 151).

[Do panny młodej:] Nie trzeba ci, Maryś, **smerecyćka** rąbać [w domu męża],
samo ci sie budzie na **plecyckach** łomać [= łamać] (K 44 Gór: 135).

W tej grupie można by także usytuować cytowane przeze mnie na wstępie pieśni o *myśliweczku*, w którego *głoweczkę* trafia *braciszek strzelbiczką*, o szatanie, który przybywa po dzieciobójczynię na *koniku wronym z siodełkiem czerwonym*, i o synu, któremu matka życzy *ze serduszka, ze szczerego*, żeby złamał sobie *karczek*.

Oczywiście są też pieśni, które trudno przyporządkować jednoznacznie do jednej z wydzielonych wyżej grup. Za przykład niech posłuży pieśń śpiewana w czasie Wielkanocy, por.:

11 Fraz. *iść/pójść/wziąć w łyka* 'związać, skrępować łykiem, powrozem, zabrać do niewoli' (SF I: 412).

A na tym tu krzyżu Boga umęczyli,
 cierniową **koronkę** na **główkę** wtłoczyli.
 I okrutnie włócznią przebili mu **boczek**,
 aże **leżki** ciekły z przenajświętszych **oczek**.
 Jego świętą **szyjkę** w łańcuch opasali,
 a **rączki** i **nóżki** gwoźdźmi przybijali.
 Jego święta **krewka** promieniami ciekła (K 5 Krak: 286).

Występujące tu zdrobnienia na pierwszym planie wyrażają czułość i litość w stosunku do ukrzyżowanego Boga, ale mogą też łagodzić grozę przedstawionej sytuacji (cierniowa *koronka* zamiast *korony*) i jednocześnie poprzez kontrast z opisywanymi czynnościami potęgować jej okrutny charakter. Intencją jest tu intensyfikacja różnych emocji, ogólne poruszenie odbiorcy i pobudzenie jego wyobraźni.

Pora odpowiedzieć na pytanie zadane na początku artykułu: czy zdrobnienia w pieśniach ludowych mogą być wiarygodnym źródłem przy rekonstrukcji JOS? Według Renaty Grzegorzczkovej „własności słowotwórcze leksemów” mogą być składnikami JOS¹², gdyż „odsłaniają sposób ujmowania zjawisk przez mówiących” (Grzegorzczkova 1990: 46). Teoretycznie więc zdrobnienia jako bardzo produktywna kategoria słowotwórcza (EJP: 403) mogą być źródłem rekonstrukcji JOS¹³. I w przypadku wielu pieśni ludowych rzeczywiście tak jest, szczególnie gdy zdrobnienia używane są w jednoznacznych kontekstach, jak np. w pieśni śpiewanej na weselu, gdy żenił się wdowiec, por.:

Płynie **rybka**, płynie
drobniuchna płoteczka,
 zrzucaj, **Maryś**, wianek,
 siadaj do **czepeczka**.
 Żeby to **czepeczek**,
 ale to **czepczysko**,
 żeby to **młodzieniec**,
 ale to **wdowczysko** (Glog Pieś: 115).

Zastosowana tu opozycja między formami zdrobniałymi i zgrubiałymi jednoznacznie informuje nas o wartościowaniu ślubu z kawalerem/wdowcem i z powodzeniem może zostać wykorzystana przy rekonstrukcji językowego obrazu kawalera, wdowca, ślubu czy czepca (dawnego atrybutu mężatki).

Ale co z szeregiem pieśni cytowanych przeze mnie wyżej, w których zdrobnienia nie mają funkcji intelektualno-emocjonalnej (najistotniejszej w rekonstrukcji JOS),

12 Renata Grzegorzczkova (1990) rozumie JOS jako „strukturę pojęciową utrwaloną (zakrzepłą) w systemie danego języka, a więc jego właściwościach gramatycznych i leksykalnych (znaczeniach wyrazów i ich łączliwości), realizującą się, jak wszystko w języku, za pomocą tekstów (wypowiedzi)” (ibid.: 43).

13 Temat „zdrobnień czy zgrubień i związanych z tym możliwości stylistycznych” zasygnalizowali Janusz Anusiewicz, Anna Dąbrowska i Michael Fleischer (2000: 32–33).

lecz strukturalno-poetycką i/lub wersotwórczą (mniej istotną i mniej wiarygodną w rekonstrukcji JOS)? Czym innym jest bowiem badanie leksemów utrwalających sposób interpretacji rzeczywistości przez mówiących (w przypadku zdrobnień właściwych w ich „własnościach słowotwórczych” zakodowana jest informacja o małości lub zazwyczaj czułym stosunku do danego elementu rzeczywistości), a czym innym badanie leksemów będących tylko środkiem do tworzenia rymów, rytmizacji testu i elementem konwencji.

Oczywiście zdrobnienia mające głównie funkcję strukturalno-poetycką i/lub wersotwórczą także uczestniczą w budowaniu obrazu świata przedstawionego, jednak odbywa się to na innym poziomie. W takich przypadkach jednostkowe zdrobnienia w ograniczonym stopniu kodują informacje o interpretacji danego elementu rzeczywistości, są częściowo zdesemantyzowane. Ich rolą jest głównie formalne sygnalizowanie kategorii słowotwórczej o określonej „wartości kategorialnej” (używając języka naukowego), „wartości uczuciowej” (używając języka potocznego), która w poszczególnych kontekstach może być różnorodnie wykorzystywana. Na przykład *drewienko* w cytowanej wyżej pieśni o pani, która zabiła pana – *Zabiłam go drewienkiem w komórcie pod okienkiem* – nie jest ani bardzo małym kawałkiem drewna, ani lubianym i pełnym liryzmu kawałkiem drewna, tylko prawdopodobnie kawałem drewna, okrutnym narzędziem zbrodni. To *drewienko* w połączeniu z innymi zdrobzeniami w „nietypowym” dla nich kontekście zyskuje nową wartość znaczeniową. Nie tylko bowiem rymuje się z *okienkiem*, ale w ustach morderczyni wraz z *okienkiem*, *komórką* potęguje grozę i okrucieństwo jej czynu bądź (co wydaje się mniej prawdopodobne) umniejsza je. Tak czy inaczej z pewnością nie byłoby takiego efektu emocjonalnego i pobudzenia wyobraźni odbiorcy, gdyby zdanie (mimo rymów) brzmiało *Zabiłam go drewnem w komorze pod oknem*. Zdrobnienia tego typu są więc niewątpliwie użyteczne w interpretowaniu całościowej wizji świata przedstawionego, ale powinno się do nich podchodzić z ostrożnością, każdorazowo wyjaśniać ich funkcję i kontekst występowania.

Wnioski

Przedstawione analizy pokazały, że zdrobnienia w pieśniach ludowych mogą mieć charakter uniwersalny, być nośnikami różnych (także negatywnych) „wartości uczuciowych” i bezpośrednio lub pośrednio brać udział w kreowaniu obrazu świata przedstawionego. Mimo że często ulegają one częściowej desemantyzacji i pełnią „tylko” funkcję strukturalno-poetycką i/lub wersotwórczą, są ważnymi środkami, za pomocą których steruje się emocjami i wyobraźnią odbiorcy.

Impresywność zdrobnień obecna jest także we współczesnej polszczyźnie potocznej, w której od wielu lat panuje „moda na zdrobnienia” (Mańczak 1980, 2011)¹⁴.

14 Witold Mańczak przestrzegał przed złymi skutkami owej „mody”, która niepotrzebnie wydłuża teksty (Mańczak 1980: 71) i doprowadza do „infantylizacji polszczyzny” (Mańczak 2011: 219).

Jej wynikiem jest m.in. (nad)używanie zdrobnień w nietypowych dla nich połączeniach. Na przykład autorkę tego artykułu ostatnio zaskoczyła informacja podana w radiu o *poważnym wypadeczku*, którą przekazał radiosłuchaczom jeden z kierowców. Sam *wypadeczek* można by próbować rozumieć jako niegroźną stłuczkę, ale połączenie *poważny wypadeczek* wywołuje zdziwienie. Okazuje się jednak, że *wypadeczek* wszedł na stałe do slangu kierowców, wspomina o nim Jan Miodek (2017), którego syn został ostrzeżony przez CB-radio: *Kolego, tam jest wypadeczek*. Miodek przywołuje też kilka innych ciekawych przykładów:

„Na który pociąg zamawiamy miejscóweczkę?” – pyta mnie w recepcji hotelu przeziła skądinąd pani. „Pacusię proszę odebrać w okieneczku numer szesnaście” – słyszy na poczcie jeden z moich kolegów. „Moczyk proszę położyć na półeczce, a wyniczki będą o wpół do trzeciej” – informuje mnie w przychodni pielęgniarka.

Zdrobnienia *wypadeczek*, *moczyk*, *wyniczki* nie są tu wyrazem poznawczego i emocjonalnego stosunku nadawcy do opisywanej rzeczywistości, ale raczej jego specyficznego „familiarnego” nastawienia do odbiorcy. Jak zauważył J. Bartmiński¹⁵, ich funkcja sytuje się nie tyle w przestrzeni łączącej język i świat przedstawiony, ile w przestrzeni łączącej nadawcę i odbiorcę; podobnie jak zdrobnienia w pieśniach ulegają one częściowej desemantyzacji, nabierają charakteru konwencji pragmatycznej, nie semantycznej i stają się „tylko” sygnałem grzeczności, uprzejmości nadawcy wobec odbiorcy¹⁶. Kwestia intencji, którym ta konwencja może służyć, wymaga odrębnej, głębszej analizy.

Źródła

Bart PANLub: J. Bartmiński (red.), *Lubelskie*, cz. 1: *Pieśni i obrzędy doroczne*, cz. 2: *Pieśni i obrzędy rodzinne. Chrzcziny, wesele, pogrzeb*, cz. 3: *Pieśni i teksty sytuacyjne*, cz. 4: *Pieśni powszechnie*, cz. 5: *Pieśni stanowe i zawodowe*, „Polska Pieśń i Muzyka Ludowa”, t. 4, Lublin 2011.

Folf Zag: S. Folfasiński (red.), *Polskie zagadki ludowe*, Warszawa 1975.

Gal Star: J. Gallus (zebr.), *Starosta weselny. Zbiór przemówień, piosnek i wierszy do użytku starostów, družbów i gości przy godach weselnych*, Bytom 1892.

Głóg Pieś: Z. Głoger (zebr. w latach 1861–1891), *Pieśni ludu*, Kraków 1892.

K: O. Kolberg, *Dzieła wszystkie*:

K 1 Pieś: t. 1: *Pieśni ludu polskiego*, Wrocław – Kraków 1961.

K 5 Krak: t. 5: *Krakowskie*, cz. 1, Wrocław – Kraków 1962.

K 6 Krak: t. 6: *Krakowskie*, cz. 2, Wrocław – Kraków 1963.

¹⁵ W rozmowie z autorką artykułu w styczniu 2018 r.

¹⁶ Według Mirosława Bańki zdrobnienia tak wrosły w nasz język, że w środowiskach, w których ich używanie stało się normą, „słowo niezdrobniałe może budzić nieufność: »Zawsze prosił mnie o gazetkę, a dziś o gazetę. Obraził się czy co?»” (Bańko 2005).

- K 16 Lub: t. 16: *Lubelskie*, cz. 1, Wrocław – Kraków 1962.
 K 19 Kiel: t. 19: *Kieleckie*, cz. 2, Wrocław – Kraków 1963.
 K 21 Rad: t. 21: *Radomskie*, cz. 2, Wrocław – Kraków 1964.
 K 25 Maz: t. 25: *Mazowsze*, cz. 2, Wrocław – Kraków 1963.
 K 26 Maz: t. 26: *Mazowsze*, cz. 3, Wrocław – Kraków 1963.
 K 28 Maz: t. 28: *Mazowsze*, cz. 5, Wrocław – Kraków 1964.
 K 40 MazP: t. 40: *Mazury Pruskie*, Wrocław – Kraków 1966.
 K 44 Gór: t. 44: *Góry i Podgórze*, cz. 1, Wrocław – Kraków 1968.
 K 45 Gór: t. 45: *Góry i Podgórze*, cz. 2, Wrocław – Kraków 1968.
 Kot Zn: F. Kotula, *Znaki przeszłości. Odchodzące ślady zatrzymać w pamięci*, Warszawa 1976.
 Pieś Śl: J.S. Bystron (red.), *Pieśni ludowe z polskiego Śląska z rękopisów zebranych przez Emila Szramka oraz zbiorów dawniejszych A. Cinciały i J. Rogera*, t. 1: *Pieśni balladowe*, Kraków 1927.
 Rog Śląsk: J. Roger, *Pieśni ludu polskiego w Górnym Szląsku*, Opole 1976.
 Szym Podl: J. Szymańska, *Podlasie*, cz. 1: *Teksty pieśni obrzędowych*, cz. 2: *Teksty pieśni powszechnych*, red. L. Bielawski, „Polska Pieśń i Muzyka Ludowa”, t. 5, Warszawa 2012.
 Święt Nadr: J. Świętek, *Lud nadrański (od Gdowa po Bochnię). Obraz etnograficzny*, Kraków 1893.

Literatura

- ADAMOWSKI J., 1994, *Gatunek tekstu a znaczenie słowa (na materiale folkloru polskiego)*, „Etnolingwistyka” 6, s. 53–63.
 ANUSIEWICZ J., DĄBROWSKA A., FLEISCHER M., 2000, *Językowy obraz świata i kultura. Projekt koncepcji badawczej*, [w:] A. Dąbrowska, J. Anusiewicz (red.), *Językowy obraz świata i kultura*, „Język a Kultura”, t. 13, Wrocław, s. 11–44.
 BAŃKO M., 2005, *Zdrobnienia* [komentarz językoznawcy], [on-line:] <https://sjp.pwn.pl/po-radnia/haslo/zdrobnienia;6740.html> (dostęp: 15 II 2018).
 BARTMIŃSKI J., 1973, *O języku folkloru*, Wrocław.
 BARTMIŃSKI J., TOKARSKI R., 1986, *Językowy obraz świata a spójność tekstu*, [w:] T. Dobrzyńska (red.), *Teoria tekstu. Zbiór studiów*, Wrocław, s. 65–81.
 EJP: S. Urbańczyk (red.), *Encyklopedia wiedzy o języku polskim*, Wrocław 1978.
 GAWROŃSKI A., 1928, *Wartość uczuciowa deminutywów*, [w:] idem, *Szkice językoznawcze*, Warszawa, s. 199–217.
 GRABIAS S., 1981, *O ekspresywności języka. Ekspresja a słowotwórstwo*, Lublin.
 GRZEGORCZYKOWA R., 1990, *Pojęcie językowego obrazu świata*, [w:] J. Bartmiński (red.), *Językowy obraz świata*, Lublin, s. 41–49.
 JURAFSKY D., 1996, *Universal Tendencies in the Semantics of the Diminutive*, „Language” 72/3, s. 533–578, [on-line:] <http://dx.doi.org/10.2307/416278>.
 KACZMAREK L., 1936, *Sposoby spieszceń w wielkopolskiej pieśni ludowej*, „Język Polski” XXI, s. 141–147.
 MAŃCZAK W., 1980, *Moda na zdrobnienia*, „Język Polski” LX, s. 69–71.
 MAŃCZAK W., 2011, *Jeszcze o modzie na zdrobnienia*, „Język Polski” XCI, s. 218–219.
 MIODEK J., 2017, *Rzecz o języku. Mobilki, wypadeczek*, [on-line:] <https://plus.gazetawroclaw.ska.pl/opinie/a/rzecz-o-jezyku-mobilki-wypadeczek,12391131> (dostęp: 15 II 2018).

- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2007, *Wzorce tekstów ustnych w perspektywie etnolingwistycznej*, Lublin.
- NIEBRZEGOWSKA-BARTMIŃSKA S., 2016, *Gatunkowe uwarunkowania znaczeń symbolicznych*, „LingVaria” nr 2 (22), s. 203–224, [on-line:] <http://dx.doi.org/10.12797.LV.11.2016.22.14>.
- OBREŃBSKA A., 1929, *Technika spieszczeń w dzisiejszej polszczyźnie*, „Język Polski” XIV, s. 65–71.
- PLUTA F., 1967, *Deminutywa w śląskiej pieśni ludowej*, „Zeszyty Naukowe WSP w Opolu. Językoznawstwo” III, s. 33–57.
- RECZEK S., 1968, *Deminutiva polskie. Charakterystyka, rozwój funkcji stylistycznej*, „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Rzeszowie. Nauki Humanistyczne”, z. 3 (5), s. 373–386.
- SF: S. Skorupka, *Słownik frazeologiczny języka polskiego*, t. I–II, Warszawa 1967–1968.
- SIATKOWSKA E., 1967, *Deminutywa rzeczowników we współczesnych literackich językach zachodniosłowiańskich*, „Studia z Filologii Polskiej i Słowiańskiej” VI, s. 157–170.
- SIEROCIUK J., 1990, *Pieśń ludowa i gwara*, Lublin.
- SSiSL: J. Bartmiński (red.), *Słownik stereotypów i symboli ludowych*, t. I: *Kosmos*, z. 1: *Niebo, światła niebieskie, ogień, kamienie*, Lublin 1996, z. 2: *Ziemia, woda, podziemie*, Lublin 1999, z. 3: *Meteorologia*, Lublin 2012, z. 4: *Świat, światło, metale*, Lublin 2012, t. II: *Rośliny*, z. 1: *Zboża*, Lublin 2017.
- TABAKOWSKA E., 1998, *Bliżej wiersza: gramatyka kognitywna jako narzędzie interpretacji tekstu poetyckiego (na przykładzie „Miniatury średniowiecznej” Wisławy Szymborskiej)*, [w:] J. Bartmiński, B. Boniecka (red.), *Tekst. Analizy i interpretacje*, Lublin, s. 9–20.
- WEINTRAUB W., 1934, *O pewnej młodzieńczej manierze Mickiewicza. (Do charakterystyki stylu „Ballad i romansów”)*, „Język Polski” XIX, s. 152–162.
- WIERZBICKA A., 1992, *Semantics, Culture, and Cognition. Universal Human Concepts in Culture-Specific Configuration*, New York – Oxford.

Wziął braciszek strzelbiczkę, trafił myśliweczka w główeczkę...

On (un)conventional uses of diminutives in Polish folk songs

Summary

The paper attempts to specify the function of diminutives in folk songs, and to find to what degree they can be considered a reliable source in the reconstruction of the linguistic image of the world. The starting point are the findings of Jerzy Bartmiński who distinguished five main functions of diminutives in folk songs: intellectual (communicating smallness), emotional (communicating endearment), rhythm-creating, rhyme-creating, and structural-poetic (signalling the style of the folk song: affectionate, tender, and noble). An analysis of lyrics where diminutives appear frequently and, unusually for them, in contexts of pejorative nature (e.g. in the wife's description of how she killed her husband: *zabiłam go drewienkiem w komórcie pod okienkiem*), allows the author to formulate a hypothesis that the structural-poetic function of diminutives is not only to establish a “tender and gentle” style in order to evoke positive emotions (create a positive image of the world), but also to evoke negative emotions (and create a negative image of the world). In pejorative texts, partially desemantized diminutives with their conventional tenderness and gentleness, can either soften the evil and the horror of the depicted world, neutralize negative emotions, or they can create such a sharp contrast with the “heartless” story which is being told, that the evil and dread of the world are intensified together with negative emotions. But this diversity of functions that diminutives can play in folk songs, their partial desemantization and conventionality, render them particularly difficult to analyze, and a researcher of the linguistic image of the world should approach them with caution.